

Wśród pachnących magnolii

Edyta Bartosiewicz

Ziemia zadrżała od siły cyklonu
Niech ktoś inny przejmie kontrolę teraz
Od posad ciągnie zgniłą wilgocią
Ciężkie powietrze sunie tyraliera
Krach
Czuję krach

Nigdy nie byłam aż tak bardzo zmęczona
Nie chciałam nigdy zmęczeniu ulec
Ostatnim zawsze było moje słowo
A tu ni stąd ni zowąd padł na mnie blady
Strach
I mówię tak

Niepotrzebne mi serce
Niepotrzebna mi głowa
Wśród pachnących magnolii me ciało złóż

Pejzaż jak widzisz całkiem już zmieniony
Burza nie patrzy burza nie wybiera
Przeciwko mnie sprzysięgły się żywioły
Niech ktoś inny przejmie kontrolę teraz
Czuję krach
Nie Ty się nie martw to Ciebie nie dotyczy
To moich intymnych doznań sfera
To moja prywatna katastrofa
Niech ktoś inny przejmie kontrolę tera
I mówię tak

Niepotrzebne mi serce
Niepotrzebna mi głowa
Wśród pachnących magnolii me ciało złóż
Niepotrzebe mi już
Niepotrzebne sumienie
Nie chcę niczego żałować
Niech ktoś inny kontrolę przejmie już

Wśród pachnących magnolii proszę
Umęczone me ciało złóż
Niech ktoś inny kontrolę przejmie już